Cena egzemplarza 50 gr. Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLVI WARSZAWA, 15 KWIETNIA 1929 Nr. 8

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY
„SOKÓŁ"

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Nowy-Świat 40 P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie pojedyńcze numery nabywać można w księgarniach i kioskach Tow. „Ruch".



Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwieckiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

Artykułów nie zamieszczonych nie zwraca się.

UDZIAŁ ZWIĄZKU SOKOLSTWA POLSKIEGO W POGRZEBIE MARSZAŁKA FOCHE'A.

„Przynajmniej choć wyratowaliście sytuację", — temi słowy określił w Paryżu reprezentant senatu polskiego — rolę, jaką spełnił udział Sokolstwa w pogrzebie marszałka Francji, Anglji i Polski, którego zwycięstwo nad niemcami przyniosło nam zjednoczenie i niepodległość.

Jak wiadomo na pogrzeb wielkiego wodza, wysłała Anglja następcę tronu, wszystkich swych marszałków i oddziały wojska. To samo uczyniła Belgja — której monarcha przybył sam na parę godzin do Paryża nazajutrz po śmierci Foche'a. Podobnie uczciły go inne państwa sprzymierzone czasu wielkiej wojny. Jedna tylko Polska, choć jest aljantką Francji, choć zmarły wódz był jej marszałkiem, oficjalnie zaznaczyła swój udział w pogrzebie wysłaniem zaledwie jednego gen. Romera, jako reprezentanta armji naszej; przyczem poszedł rozkaz, by wszyscy przebywający w tym czasie we Francji oficerowie polscy wzięli udział w pogrzebie. Pozatem wyjechało do Paryża paru przedstawicieli senatu i sejmu. Nie stać było Polski nietylko na wysłanie oddziału wojska, lecz nawet tego generała, który pod rozkazami Foche'a armję polskę we Francji formował — Józefa Hallera i jego świty ze sztandarami.

W tej przykrej pustce, która zwracała uwagę społeczeństwa francuskiego, reprezentacja Sokolstwa, postępująca tuż za kombattantami w defiladzie, rzeczywiście „ratowała sytuację", tembardziej, że miljonowa publiczność — głowa przy głowie zatłoczająca obie strony drogi konduktu, oraz okna, balkony, dachy — rozróżniała sztandary polskie i witała drużynę przeciągłym szmerem: „Polacy... Brawo polacy".

Wystąpienie to — z taką ulgą witane przez delegatów społeczeństwa polskiego — zawdzięczamy inicjatywie i energji druha prezesa A. Zamoyskiego, który w tych dniach żałobnych znalazł się przejazdem w Paryżu. Szczegółowy opis poniższy bierzemy ze sprawozdania druha-prezesa.

„Gdy doszła mnie żałobna wiadomość, natychmiast zająłem się organizowaniem delegacji Sokolej na uroczystości pogrzebowe, — zwłaszcza i z tego względu, że zmarły Marszałek znał i admirował zasady i hasła Sokolstwa, czego dał nawet dowód w listach do mnie pisanych.

Natychmiast rozesłałem depesze: do Związku naszego na ręce dha prezesa Terecha, oraz do przewodniczących związków, zrzeszonych w Sokolstwie słowiańskiem, którego jestem vice-prezesem, starosty Scheinera, Gangla i Verguna. Jednocześnie depeszowałem do Zw. Sokolstwa Pol. w Ameryce, czy życzy sobie, by w jego imieniu złożyć wieniec. Po otrzymaniu twierdzących odpowiedzi, zwróciłem się o wystawienie drużyn reprezentacyjnych do naszej Dzielnicy VII i do gniazd bratnich związków słowiańskich. Jednocześnie wysłałem delegata do prefektury i wojskowości dla porozumienia się o szczegóły zbiórki jeneralnej i miejsce w pochodzie. Tu dopomogło nam wiele to, że reprezentowałem jednocześnie i Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń, którego tytuł prezesa honorowego przyjął swego czasu zmarły Marszałek, gdyż związki, zaszczycone Jego prezesurą, lub członkostwem ho-

norowem, miały pierwszeństwo w defiladzie pogrzebowej.

Zbiórkę naznaczyłem na godz. 6 min. 30 rano, dn. 27 marca na placu de l'Odéon przed teatrem tuż przy ul. Corneille, gdzie jest siedziba gniazda paryskiego.

Zamówione były już wieńce i wstęgi do nich z odpowiedniemi napisami, zakupione dodatkowe sztandary oraz krepa na nie i na opaski do rękawów. W wigilję pochodu ogłoszono jednak, że życzeniem Zmarłego było, by mu wieńców, ni wiązanek kwiatów nie składano i rzeczywiście te, które nadesłano już do domu, pani marszałkowa kazała odnosić na mogiłę Nieznanego Żołnierza. Ponieważ mieliśmy jednak gotowe już wstęgi do wieńców, przeto część ich umocowałem na drzewcach przy sztandarach, zaś wstęgę Zw. Sokolstwa Słowiańskiego i poszczególnych w skład jego wchodzących związków, związałem razem krepą, polecając następnie nieść je jednemu z druhów na prawem skrzydle drużyny.

Przybywszy o godz. 6.30 rano do gniazda na ul. Corneille 7, zastałem przybyłą w przeddzień późnym wieczorem drużynę z Dzielnicy, już w podwórzu zebraną z prezesem dh. Szałkowskim i naczelnikiem dh. Woźniakiem na czele". Po przypięciu opasek z krepy na rękawach, drużyna wystąpiła na plac de l'Odéon, gdzie zebrali się delegaci związków słowiańskich. Zamówiony zawczasu (łatwo zrozumieć, z jaką trudnością wobec tych uroczystości) fotograf dokonał zdjęcia grupy. Nastąpił raport; następnie defilada przed wice-prezesem Zw. Sokolstwa Słowiańskiego, a prezesem Zw. Sok. Pol. — dh. Adamem Zamoyskim. Liczebnie skład delegacji był następujący: drużyna polska — sokołów 30, sztandary 2, sokołów czechosłowackich 8 ze sztandarem, jugosłowiańskich 1 ze sztandarem, rosjan na emigracji 6 ze sztandarem; pozatem był polski sztandar narodowy ze wstęgą od Zjednoczenia Stow. polskich i sztandar amerykański ze wstęgą Zw. Sokol. Pol. w Ameryce; na naszych sztandarach były wstęgi od Związku i od Dzielnicy VII we Francji. Razem delegacja liczyła 45 osób, sztandarów było 7, wstęg 9.

Delegacja wyruszyła o godz. 7 min. 20 na róg ul. Legrange i wjazdu na Pont Double — most na Sekwanie przed samym kościołem Notre Dame, skąd miało nastąpić wyprowadzenie zwłok. Przed nami stanęli kombattanci angielscy, belgijscy, grecy i t. d., tuż za nimi wyznaczono miejsce nam. Przed samem rozpoczęciem pochodu wsunięto pomiędzy nas i kombattantów 12 oficerów japońskich.



Delegacje Związków Sokolich Słowiańskich z dhem Prezesem A. Zamoyskim, biorące udział w pogrzebie Marszałka Foche'a.

Kazano maszerować dwunastkami. Przeczekaliśmy więc aż japończycy odejdą od nas 12 kroków, by zaznaczyć mocno naszą grupę, i ruszyliśmy: na czele ja z naczelnikiem Dzielnicy VII-ej dh. Woźniakiem, za nami w szeregu 7 chorążych ze sztandarami i trzy rzędy dwunastek.

Pochód trwał od godz. 11 min. 50 do godz. 2 ppoł., poczem był postój, gdyż szła defilada przed gmachem Inwalidów, gdzie stanęła trumna i przed trybunami honorowemi, na których stanęli: prezydent Republiki, Ich Królewskie Wysokości następcy tronu

Anglji i Belgji, Kardynałowie i t. p. O godz. 3 przeszliśmy i my tą drogą.

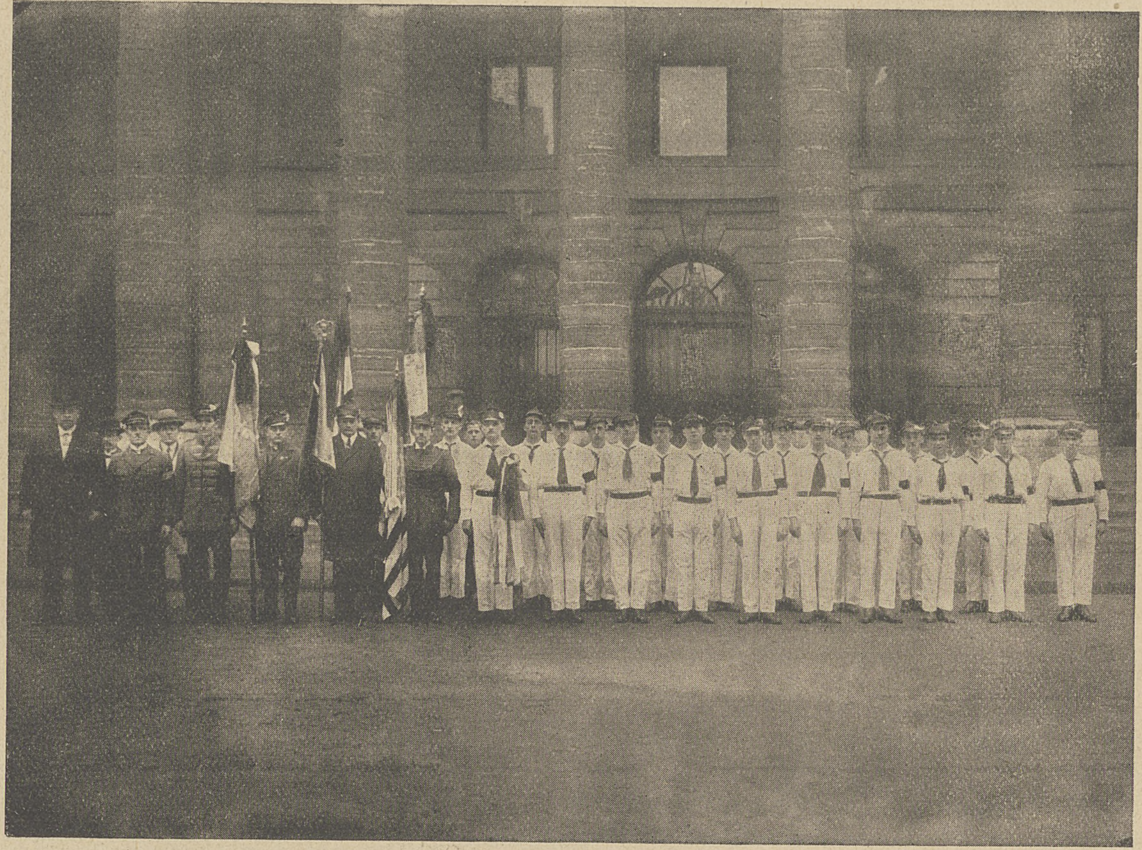
Stwierdzam, że zachowanie się wszystkich druhów i braci było wzorowe.

Wkrótce po mym powrocie do domu zaanonsowano mi delegowanego przez panią Foche jednego z wysokich oficerów — adjutanta marszałka, który przybył złożyć mi podziękowanie za cały trud a także wyrazić je i Związkom Sokolim. Jednocześnie wyraził życzenie pani Foche, by wręczyć jej wstęgi, z napisami żałobnemi, które mieliśmy przy sztandarach, celem zachowania ich w jej osobistem muzeum pamiątek po Marszałku. Wyraził również wdzięczność jej dla mej żony, która spędziła jeden dyżur przy zwłokach Marszałka od godz. 10 do 2 w nocy nazajutrz po Jego śmierci.

Kończąc to sprawozdanie, nie mogę nie wyrazić Sokolstwu Polskiemu najserdeczniejszej wdzięczności, że zawdzięczając jemu danem mi było złożyć ostatni hołd wiekopomnej bezmiernej zasłudze dla Narodu Polskiego i Polski, zasłudze tego, którego genjusz przywrócił wolność ujarzmionym narodom, wyprowadził z niewoli całe odłamy ich, tęskniące za zjednoczeniem i bytem niepodległym.

Cześć wiekopomna Jego pamięci".

Na zebraniu Przewodnictwa w dn. 9 kwietnia po wysłuchania powyższego sprawozdania wyrażono druhowi-prezesowi gorące podziękowanie za tak energiczne szybkie zorganizowanie udziału przedstawicielstwa Związku w pogrzebie, w którym udział ten spełnił szersze zadanie reprezentacji narodowej polskiej.



Delegacja Sokolstwa Polskiego z dhem Prezesem Związku A. Zamoyskim, biorąca udział w pogrzebie Marszałka Foche'a.

POKAZ SOKOŁA WARSZAWSKIEGO.

Piękne rezultaty pracy w organizacji są skutkiem wspólnego wysiłku wszystkich jej członków.

Dewiza postawiona wyżej nie jest obcą człowiekowi, któremu nie obcą jest praca społeczna w organizacji zbiorowej, której członkowie skuci w jedno mocne ogniwo, jedną tworzą gromadę, poświęcając dla jej dobra część swego życia i część wolnego od zawodowych obowiązków czasu. Rozumiemy to wszyscy, a że rozumiemy, to dowód oczywisty złożyliśmy dnia 24 marca r. b. Jeden miesiąc czasu dzielił nas od wymienionej wyżej daty, kiedy to w komitecie międzygniazdowym na terenie Warszawy powstała myśl wystąpienia na zewnątrz. Pokaz! Jak grom rozeszła się ta wiadomość do gniazd, odważniejsi natychmiast przystąpili do pracy. Mniej zdecydowani nabierali pewności w miarę postępu prac przygotowawczych, ale wszyscy w jednakowym stopniu ulegli zawrotnemu tempu i już po pierwszej próbie nie było pesymistów. Gotowano się jak do decydującej walki, zdawano sobie sprawę, że stawiamy na kartę dużo, bo oddajemy krytyce (tak nam często nieprzychylnej) sposobność tworzenia nowych, w większym lub mniejszym wymiarze uszczypliwych, do naszej roboty skierowanych zło-

śliwości. Rozwinęliśmy wszystkie nasze skromne talenty i w dniu 24 marca, wypełnione po brzegi audytorjum cyrku zmusiliśmy do podziwiania nas w pracy. Około 3-ch tysięcy widzów rozniosło swe niekłamane zadowolenie i podzieliło się nim z drugiemi 3-ma tysiącami, a dalej już jak na falach radja płynie wieść o pełnem powodzeniu. Wstępnym bojem zdobyliśmy sobie opinję publiczności i prasy.

Oto wyjątki głosów prasy:

„Polska Zbrojna" Nr. 84 z dn. 26 marca r. b.

„W cyrku warszawskim odbył się w ubiegłą niedzielę wielki pokaz gimnastyczny sokołów wszystkich gniazd stołecznych. Zawodnicy (?) wykonali w bardzo pięknym stylu, skoki, ćwiczenia na drążkach, ćwiczenia zlotowe i przyziemne. Specjalne zainteresowanie widzów wzbudziły ćwiczenia zlotowe sokolic, oraz lekcja olimpijska w wykonaniu tej grupy zawodników, którzy demonstrowali ją na ostatniej olimpjadzie".

Autor był źle poinformowany, gdyż w grupie tej, olimpijczyków było tylko 4-ch, z których jeden prowadził, zaś pozostałych 4-ch douczyliśmy już po olimpjadzie.

„Wieczór Warszawski" z dn. 27. III. 29 r.:

„Nigdy chyba cyrk warszawski nie rozbrzmiewał tak hucznemi, a zarazem tak szczeremi oklaskami jak na ostatnim popisie gimnastycznym „Sokoła". Popis ten cieszył się wielkiem zainteresowaniem o czem świadczy liczny udział publiczności, która do ostatniego miejsca zapełniła cyrk". i t. d.

„Gazeta Warszawska" w Nr. z dn. 25. III. r. b. kończy swą długą recenzję słowami: „Sokół warszawski udowodnił niezbicie, że jest najpotężniejszą, najlepiej zorganizowaną i pracującą organizacją w stolicy".

„Stadjon" z dnia 28 marca r. b. daje wyraz swemu zadowoleniu, rozpoczynając wzmiankę od słów: „popis „Sokoła" wypadł wspaniale".

Jest to część głosów prasy, sprawozdanie niniejsze nie pozwala na przytaczanie innych nie mniej przychylnych.

Z opinją ogólną łączy się też Naczelnictwo Związku Sokolstwa, które w komplecie, zaszczyciło popis swą obecnoścą.

W jedności siła! Sokolstwo! To wspaniałe rozwiązanie zagadnienia, jak nauczyć ludzi, o różnych politycznych przekonaniach, wspólnie pracować, a co najważniejsze jedną drogą i jednemi środkami osiągać cel zamierzony. Wspólny wysiłek, wspólny jego owoc!

A teraz nieco o innej stronie medalu. Arena, publiczność, ćwiczenia, oklaski, pochwały, recenzje! Wszystko w jaknajlepszym porządku. A my? Ćwiczący? Tam! Za areną! Czy też w porządku? Nie zupełnie! Są wyjątki, ale nieliczne. Subordynacja! Słaba. Obserwując z boku, chwilami zadawałem sobie pytanie, a co będzie na zlocie w Poznaniu? Uspakajała mnie myśl, przecież będzie rozkaz! Wola Naczelnictw wyrażona na piśmie, każdemu będzie wiadomo, i znów pytanie, czy uszanują? Tu też były rozkazy i komendy, a jakże szybko o nich zapomniano!

Druhowie i Druhny! Pamiętajcie, że jest to dopiero mała próbka, a już każe się władzom zastanowić nad opracowaniem regulaminu zlotowego, opatrzonego bardzo surowemi rygorami, których skutkom będzie podlegał każdy sokół (lica) niesubordynowany. Potrafiliśmy dać wspaniałe przedstawienie gimnastyczne, ale nie zapominajmy, że to przedstawienie musi być opatrzone pieczęcią wysoko rozwiniętego w nas poczucia ładu, karności i posłuchu.

Zarządy gniazd niech sobie wezmą w swej pracy za obowiązek i wychowanie, o którym się tyle wciąż mówi. Rozumiemy, że przez samo kilkagodzinne ćwiczenie nikt nie stał się ani mądrzejszym ani lepszym. Ćwiczenia są tylko jednym z przedmiotów w szkole społecznego wychowania wogóle. Nie wolno nam „budować całego człowieka, jedynie na fundamencie jego rozwoju fizycznego". A więc, gdy mowa o ćwiczeniach, pamiętajmy, że wpływać one muszą i na moralną stronę w sensie wyrabiania i ugruntowywania cnót obywatelskich, z których rozsądna karność i posłuszeństwo, wypływające z pobudek wewnętrznych, w naszym kraju indywidualistów stanowią podstawy życia społecznego.

Uczyńmy z ćwiczeń czynnik, służący idei powszechnego doskonalenia się, a unikajmy tego, co się nazywa robieniem gimnastyków li tylko. Roztoczyliśmy 24 marca r. b. przed publicznością Królestwo Ruchu, t. j. pokazaliśmy, jak z różnych systemów można robić piękną całość jako metodę, dającą ładne wyniki, przy jej mądrem stosowaniu. Poszczególnie biorąc ćwiczenia jako robotę zlotową, możemy być spokojni, o ile wszędzie są one na takim poziomie, jak były dn. 24. III. 1929 r. w Cyrku Warszawskim.

M. KUŚMIDROWICZ,
nacz okr. warszawskiego.

GIMNASTYCY.

Nieruchome postacie w polu szachownicy.
Biało-niebieskie wielkie stalaktyty.
Mięśnie zlekka napięte. Młodzieńcy.
Dźwięk trąb!... Drgną z posad granity!...

Ręce — śmigi wiatraków, tors — patrzy zuchwale;
Całe ciało się pręży! Skurcze, rzuty, skręty!
Czerwienią się na placu pasów ich korale.
Oni płyną rytmicznie, jak łan kłosów żęty.

Stanęli już. Naciągają łuków swych cięciwy....
Lśnią się wężowe skręty rąk muskułów....
Chwila!... Strzała wyleci!... Pieściwy
Dźwięk jej wzrusza cały tułów.

Znowu zwrócą się zwolna przed widzów trybuny,
Prawe ręce się wznoszą na wysokość oczu.
Posągi obojętne na oklasków szumy
I na tłumy laików, co się wszędzie tłoczą.

Zamknięci w sobie!...
Szczelnie z sobą zwarte

Schodzą szeregi długie. Równoległe,
Pewnym krokiem suną się kohorty.
Dźwięk trąb!...

Giną w dali, we mgle...

A. BRODZICZ.

Warszawa, dn. 25.III. 1929 r.

SKŁADKI W M. STYCZNIU I LUTYM 1929 R.

				Łowicz	32.—	Niemirów	30.—
				Wolsztyn	96.—	Piechcin	38.—
Bańgów	37.—	Puszczykowo	118.—	Bojanowo Stare	12.—	Radom	50.48
Rakoniewice	23.—	Raków	19.—	Mikoszki	9.—	Tłumacz	94.—
Krywałd	26.50	Krotoszyn Stary	13.30	Brodnica	16.—	Sambor	160.—
Gostyń	40.—	Grudziądz II	22.—	Borowo	45.—	Bielsko	204.—
Grodno	50.—	Stryj	50.—	Bydgoszcz I	186.—	Dziedzice	235.—
Horodenka	80.—	Cieszanów	21.50	Kuty	111.—	Kaczyce	16.—
Przemyśl	250.—	Jeżewo	14.—	Brześć Kuj.	70.50	Radomsko I	120.—
Rogoźnik	11.—	Komarno	40.—	Wapno	17.—	Łódź III	252.—
Dąbrowa	24.—	Piotrków Tryb.	155.—	Popowo	20.—	Gołańcz	30.—
Warszawa VIII	44.—	Pęczkowo	23.—	Szamocin	11.—	Starołęka	87.—
Dębica	90.—	Targowa Górka	26.—	Warszawa X	20.—	Czeladź	18.—
Kozłówka	30.—	Dominowo	10.—	Żywiec	91.50	Toruń I	84.—
Rudki	94.—	Krzykosy	10.—	Lipiny Śl.	33.—	Stryj	25.—
Piaski	17.50	Przemyśl	150.—	Płock	11.—	Sambor	74.—
Strzemieszyce	12.50	Godula	12.—	Turka	70.—	Okręg Cieszyn	455.—
Zduny	44.—	Bralin	30.—	Bronisław	9.—	Komorniki	40.—
Zakopane	183.—	Orzechowo	30.—	Grodzisk Wlpk.	65.—	Kruszewo	7.50
Krobia	45.—	Świecie	120.—	Dębsko	7.—	Okręg Leszno	103.—
Żytowiecko	12.—	Maniewice	48.—	Warszawa IV	37.—	Ujście	16.—
Chwałkowo	12.—	Rozdzień-Szopienice	120.—	Wojkowice	13.50	Zwierzyniec n/W.	89.—
Wielkie Piekary	29.—	Przemyśl	172.—	Okrąg Nakło	72.50	Radom	25.—
Chojnice	53.—	Łódź I	100.—	Wodzisław	38.—	Tomaszów Lub.	94.—

Z ŻYCIA SOKOŁA

CZORTKÓW.

Ruch w gnieździe sokolem w Czortkowie w ostatnim czasie znacznie się ożywił, a to dzięki energicznej działalności Zarządu i umiejętnego prowadzenia propagandy. Do niedawna jeszcze Zarząd walczył z trudnościami finansowemi celem przywrócenia zniszczonego podczas wojny światowej gmachu — do należytego stanu. Kiedy wreszcie w większej części zadanie to spełnił, z kolei rozwinął tą działalność w kierunku propagandy i pogłębienia pracy, pozostającej w ścisłym związku z celami T-wa. W wyniku tejże, T-wo liczy obecnie 51 młodzieży sokolej, ćwiczącej w 2-ch oddziałach p. w. żeńskim *29* członkiń i męskim *22* członków. — Ponadto istnieje oddział ćwiczebny, złożony z osób *22* starszych. W miesiącu lutym gniazdo założyło własną orkiestrę dętą na obsadę 16, dla której instrumenty zakupiono. — Z imprez urządzono tradycyjny wieczór sylwestrowy, ostatki karnawałowe i wieczór ku uczczeniu pamięci bohatera narodowego T. Kościuszki (9.III.). Na program złożyły się przemówienie dha Krokowskiego Józefa, produkcje orkiestry pod batutą dhów Senackiego Tad., i st. wachm. Filipowskiego (9 p. ul.), chóru pod kier. prof. Krwawicza i gimnastyczne męskie i żeńskie pod kier. nacz. Ornawskiego i Dobruckiego. Dochód z imprez przeznaczono na fundusz zlotowy, który obecnie przedstawia kwotę około 1600 zł.



W dniu 10 marca odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem z nowych członków weszli do Zarządu w charakterze prezesa dh Gąsiorowski Michał, sekretarza dh prof. Opacki Józef, gospodarzy dh inż. Kostecki Jakób i Senecki Władysław, skarbnika dh Koszatka Franciszek, członka dh Ornatowski Stanisław. Ponadto za wierną służbę i gorliwą pracę został mianowany członkiem honorowym dh inż. Kostecki Jakób. Nowoukonstytuowany Zarząd prowadzi dalszą pracę pod znakiem Zlotu poznańskiego, przygotowując ćwiczenia zlotowe. Nie ogranicza się jednak do tego, również przygotowuje program systematyczny pracy na okres dalszy.

Tak się przedstawia nasz skromny dorobek pracy z ostatnich miesięcy, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie stoimy jeszcze na wysokości swego zadania, ale podobnie, jak nie odrazu Kraków zbudowano, tak też i my zwolna i systematycznie a uparcie pracą swoją będziemy układali cegiełki, które wystawią piękny gmach ducha Kresowego. Jesteśmy dumni z tego, że „Sokół", dawniej tak cichy, przeobraził się obecnie w kuźnię buchającą żarem i tętnem pracy, rozbrzmiewającą od rana do nocy codziennie odgłosami komendy, strzałów i dźwięków orkiestry. Znajdujemy się jak w ulu rojnym — ale stoimy na jego straży, by pszczoły nie ulatywały bezpowrotnie, tylko przejęte zapałem powracały w liczbie zwiększonej silnych, mocnych i pewnych bojowników gniazda kresowego.

JÓZEF OPACKI,
sekretarz gniazda.

POWIATOWE ZAWODY STRZELECKIE W LISKU.

Powiatowy Komitet P. W. i W. F. w Lisku urządził zawody strzeleckie w dniu 17 marca r. b.

Do zawodów tych stanęli Sokoli z Liska, Łukawicy, Hoczwi, P. W. Sokolic z Liska, oraz członkowie z liskiego gniazda z poza P. W. po trzech z każdego oddziału.

Warunki bardzo ciężkie; silny i mroźny wiatr uniemożliwiał strzelanie, jednak zawodnicy strzelali do późnego wieczora i uzyskali stosunkowo bardzo dobre wyniki. Z druhów zdobył trzecie miejsce

o mistrzostwo powiatu druh E. Sorochtej, a druh Franciszek Gdulewicz, ze względu na dobre wyniki, został wyznaczony do zawodów obwodowych.

Z druhen: strzelanie na 30 metr. otrzymały: 1 miejsce dhna Migdałowa, zdobywając zegar, który ofiarowała na własność gniazdu, 2 miejsce dhna Migulanka, 3 miejsce dhna Ogonowska.

W strzelaniu na 50 metr. uzyskały: 1 miejsce dhna Józefczykówna, zdobywając flobert na własność oddziału, 2 miejsce dhna Wojnarowiczówna, 3 miejsce dhna Jodłowska.

Gospodarzem zawodów był p. porucznik Migdał, któremu dzielnie pomagał dh Kazimierz Szwagiel em. por., kierownikiem strzelania dla kobiet był dh Stanisław Wala plut. S. D. S.

BIEG OKRĘŻNY „DZIENNIKA KUJAWSKIEGO".

Doroczny bieg okrężny „Dziennika Kujawskiego" o srebrny puhar i inne cenne nagrody, odbędzie się w roku bież. w niedzielę, dnia 12 maja r. b.

Udział w biegu mogą brać tylko członkowie Związku Towarzystw Sokolich w Polsce.

Zgłoszenia należy skierować do Sekretarjatu Dzielnicy Wielkopolskiej, Poznań, Zielone Ogródki 17.

REGULAMIN

biegu okrężnego „Dziennika Kujawskiego".

1. Bieg odbywa się corocznie w Inowrocławiu w Wniebowstąpienie Pańskie o godzinie 12.30.

2. Udział w biegu mogą brać jedynie członkowie Związku towarzystw sokolich w Polsce.

3. Zgłoszenie zawodników powinno nastąpić do dnia 5-go maja 1929 r. w Sekretarjacie Dzielnicy Wlkp., Poznań, Zielone Ogródki 17.

4. Przy zgłoszeniu płaci zawodnik 50 gr. wpisowego.

5. Start przy Szkole Wydziałowej, narożnik Aleje Sienkiewicza i Zbychora.

6. Wytyczne biegu: ul. Pakoska, Rąbińska za Solankami, Świętokrzyska do Starostwa — Kołaczek — Zbychora — do mety narożnik Aleje Sienkiewicza.

7. Przestrzeń biegu wynosi przeszło 3200 metrów.

8. Prawidła biegu jak w regulaminie P. Z. L. A.

9. Biegiem kieruje Naczelnictwo Dzielnicowe Wlkp. Z. S. P. przy współudziale Naczelnictwa Okręgu Inowrocławskiego.

10. Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegnącemu i mają prawo stawiania wniosków do komisji o zdyskwalifikowanie danego zawodnika.

11. Każdy zawodnik musi być ubrany w koszulkę i krótkie spodeńki.

12. Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa dla swego gniazda puhar srebrny, ofiarowany przez Wydawnictwo „Dziennika Kujawskiego".

13. Puhar staje się własnością Gniazda, o ile takowe przez swego zawodnika (nie musi być jeden i ten sam) zdobędzie go trzy razy z rzędu. W razie zdobycia puharu trzy razy z rzędu przez jednego i tego samego zawodnika, przechodzi puhar ostatecznie na jego własność.

14. Oprócz tego wyznacza Wydawnictwo „Dziennika Kujawskiego" dla pierwszych dwóch zawodników cenne nagrody. Miejscowe obywatelstwo dalsze nagrody.

ZEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGU KIELECKIEGO T-WA GIMN. „SOKÓŁ".

W niedzielę, dn. 3 marca 1929 r. obradował w Radomiu Zarząd Okręgu Kieleckiego T-wa Gimn. „Sokół". Przewodniczył obradom prezes Okręgu druh inż. Krug z Kielc, wzięli zaś w nich udział wszyscy członkowie zarządu okręgowego oraz naczelnicy gniazd: Radom, Ostrowiec, Szydłowiec, Starachowice, Kielce, Jędrzejów, Opoczno i Chlewiska — w liczbie ogółem 18 osób

Wygłoszone na zjeździe sprawozdanie gniazd o stanie liczebnym, finansowym i ćwiczebnym wykazały wydatną poprawę tychże — a to dzięki intensywnej pracy, jaka w tych ośrodkach Sokolich wre już od dłuższego czasu.

Zarząd przedyskutował z kolei wniosek gniazda Opoczyńskiego w sprawie poświęcenia sztandaru tejże placówki; zdecydowano, by uroczystość tę urządzić dopiero po zlocie Wszechsokolskim w Poznaniu, obecnie bowiem wszelkie wysiłki „Sokoła" idą w kierunku zupełnego usprawnienia technicznego gniazd i godnego zaprezentowania barw Sokolich na Zlocie. W związku z tem postanowiono też urządzić w Radomiu w drugiej połowie maja zawody eliminacyjne gimnastyczne i lekkoatletyczne.

W końcu postanowiono zwołać Zjazd Delegatów całego Okręgu Kieleckiego na dzień 7 kwietnia 1929 r.



Z powiatowych zawodów strzeleckich w Lisku.
Prezydjum gniazda w Lisku ze zwyciężczynią na 50 mtr. I nagr. dhną J. Migdałową, na 30 mtr. I nagr. dhną M. Józefczykówną.

Przewodnictwo Dzieln. Wielkopolskiej ofiaruje trzy żetony. Okręg Inowrocławski dwa żetony.

Tegoroczny bieg odbędzie się wyjątkowo w niedzielę dnia 12 maja b. r. Spodziewamy się, że nasze gniazda Sokole przez odpowiednio przygotowanych zawodników wezmą jak najliczniejszy udział.

Naczelnictwo
Dzielnicy Wielkopolskiej.

Ś. P. ROMAN LEYER.

Coraz bardziej rzedną szeregi starych pionierów idei i ruchu sokolego na wychodźtwie. Jedni poprzenosili się do Ojczyzny, drudzy odpoczywają na stare lata, innych — wydziera nam śmierć nieubłagana.

W czwartek, 21 marca gniazdo Berlin I oddało ostatnią posługę swemu długoletniemu druhowi Romanowi Leyerowi. Około czterdziestu lat należał do ukochanego „Sokoła". Nie wysuwał się Zmarły na czołowe stanowiska, lecz skromny w obejściu, chętnie współdziałał dla dobra towarzystwa, należąc stale do zarządu gniazda, a wszystkim służył przykładem i był wzorem karności. W uznaniu zasług mianowało go Walne Zebranie członkiem honorowym towarzystwa — najwyższa godność sokola. — Niestety, śmierć nieubłagana wyrwała go z grona naszego. Po kilkunastodniowej chorobie i ciężkiej operacji zmarł 19 marca b. r. w 59 roku pracowitego życia, tuląc do piersi szkatułkę z ziemią ojczystą, którą przywiózł przed laty ze Zlotu Grunwaldzkiego w Krakowie.

Na pogrzeb stawił się poczet sztandarowy Sokoła i gromada drużyny, współczując nad stratą zbolałej wdowy. W blaskach wiosennego słońca, kirem pokryty znak sokoli poraz ostatni wiódł swego druha; serdeczne westchnienie i grudka ziemi na świeżą mogiłę, były ostatnią przysługą oddaną, wiernemu druhowi.

Lecz pamięć śp. Romana Leyera zostanie żywą w gnieździe. Wyszedł z Sokoła Macierzy w Inowrocławiu, jako syn ziemi kujawskiej i pozostał mu wiernym do zgonu, pełniąc wytrwale ciężką służbę ojczystą.

Niechaj Ci Druhu serdeczny, ta ziemia obca, w której spocząłeś lekką będzie, a garść ziemi ojczystej, zabrana do trumny niechaj zapewnia ci wieczny spokój. Cześć Twej pamięci!

Druh.



Powiatowe zawody strzeleckie w Lisku 17.III.1929.
1) Dh. Stan. Wala, plutonowy S.D.S.; 2) Janina Migulanka, nacz. gniazda
3) Stan. Dąbrowski, nacz. gniazda Łukwica. Lisko;

ZJAZD RADY OKRĘGU XI NA POMORZU.

W dn. 17 marca r. b. odbył się w Nowem n/W. w hotelu „Concordia" doroczny Zjazd Okręgu XI (z siedzibą w Świeciu) przy licznym udziale gniazd.

Zagaił obrady prezes Okręgu XI dh Domachowski, witając serdecznie członka Przewodnictwa Dzielnicy dh A. Szubrycha z Grudziądza oraz obecnych.

Następnie złożył Radzie Okręgowej dh Z. Szubrych, członek Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej, serdeczne pozdrowienia od dha prezesa Dzielnicy Wł. Samolińskiego oraz całego Przewodnictwa, życząc jak najpomyślniejszych owocnych obrad.

Przewodniczącym zebrania wybrano posła Wojnowskiego. Protokół z ostatniej Rady odczytał dh sekretarz Kłosowski, który z małą zmianą przyjęto. Ze sprawozdań prezesa, sekretarza, skarbnika i naczelnika wynikało, że zarząd Okręgowy pracował intensywnie, natomiast nie wszystkie Gniazda wywiązują się należycie ze swych zadań tak pod względem administracyjnym jak i technicznym. Jest jednak nadzieja, że po zmianach prezesów w niektórych gniazdach, praca sokola pójdzie naprzód. Ze sprawozdania skarbnika dha Galanta wynikało, że dochód wynosił zł. 966,62, rozchód zł. 892,96, pozostaje na rok bieżący zł. 73,66.

Sprawozdanie naczelnika dha Ponczka wykazuje 434 druhów, 55 druhen, 38 młodzieży męskiej i 9 młodzieży żeńskiej, mundurów 68 męskich i 34 żeńskie. Wyniki z wychowania fizycznego i gimnastyki naogół dobre.

Po przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniami wniosła komisja rewizyjna przez usta dha prezesa Nelkiego ze Świecia o udzielenie absolutorjum zarządowi, co jednogłośnie uchwalono. Komplet zarządu uzupełniono przez wybór druhów: Jażdżewskiego Klemensa, Andrycha insp. szkolnego z Nowego i Krzyżanowskiego z Gruczna. Komisję rewizyjną stanowią druhowie: Nelke i Śliwa ze Świecia i Pilcek z Przechowa. Sąd honorowy dh: Pilcek—Przechowo, Noga — Jeżewo i Młodecki — Osie. Do Zarządu Dzielnicy wybrano dh: prezesa Domachowskiego i sekr. Kłosowskiego.

Budżet na rok 1929 uchwalono w dochodach i rozchodach na zł. 1.500.—. Przyszłą Radę Okręgową postanowiono odbyć w Świeciu.

Zlot Związkowy w Poznaniu dnia 29 i 30 czerwca 1929 r. omówili dh prezes Domachowski i skarbnik Dzielnicy Pomorskiej Szubrych, zachęcając do pracy w celu przygotowań fizycznych i materjalnych.

Po wygłoszonym referacie dha naczelnika Ponczka, uchwalono odbyć 14-dniowy kurs wychowania fizycznego, bliższe określenie czasu nastąpi później. Zebranie zakończono o godz. 16.20.



UWADZE GNIAZD!

Afisz zlotowy zostaje rozesłany w tych dniach do wszystkich gniazd bezpłatnie.

O ileby gniazda potrzebowały większą ilość afiszów dla rozpowszechniania, to otrzymać mogą z Wydziału Wydawniczego wielkości:

70×100 ctm po cenie kosztu zł. —.50
100×140 „ „ „ „ 1.—

Oprócz tego wydane zostały kolorowe reprodukcje afiszów: na odkrytkach po gr. 20, jako nalepki na listy po gr. 10.

Dla uniknięcia kosztów zaliczenia, należność prosimy przysłać zgóry w znaczkach pocztowych lub przez P.K.O. Konto 3852, ODPOWIEDNIĄ DO ZAMÓWIENIA KWOTĘ.



OD ADMINISTRACJI.

Niniejszym komunikujemy, że afisz propagandowy gniazd Warszawskich, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, jest sprzedawany po gr. 75 za sztukę; gniazda proszone są za zamawiane egzemplarze wysyłać odrazu przy zamówieniu gotówkę znaczkami pocztowemi do Wydziału Wydawniczego, Warszawa, ul. Nowy-Świat 40.

KAŻDE GNIAZDO,
KAŻDY SOKÓŁ I SOKOLICA,
KAŻDA FIRMA, W KTÓREJ PRACUJĄ SOKOLI
winni korespondencję i koperty zaopatrywać w nalepki zlotowe!

Do N-ru niniejszego dołączamy **blankiety nadawcze P.K.O. dla druhów i gniazd,** które jeszcze **dotychczas nie przekazały gotówki za prenumeratę.**

NIE ZWLEKAJCIE Z WPŁATAMI!

MUZYKA

do ćwiczeń zlotowych na 1929 r.
DLA DRUHÓW:
na fortepian zł. 1.20, na orkiestrę zł. 2.50
DLA DRUHEN:
na fortepian zł. 1.20, na orkiestrę zł. 7.—
ceny powyższe rozumieć należy z przesyłką pocztową, lecz bez kosztów zaliczenia.

Gotówkę najlepiej wpłacać na Konto P. K. O. 3.852.

Adres Redakcji i Administracji naszego pisma — Warszawa, Nowy Świat 40, P. K. O. 3852.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE KOMITET.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warecka 15.